

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok I

Lublin, poniedziałek 22 października 1945 r.

Nr 241

Pomoc z ZSRR dla Polski w walce z epidemiami

WARSZAWA, (PAP). Z Moskwy powrócił delegat ministerstwa zdrowia dyrektor departamentu, zastępca naczelnego i nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami dr. A. Kinberg, który bawił tam w sprawie dostaw surowie-

szeptionek i leków. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu płk. dr. Janulewicz, dyrektora centralnego instytutu mikrobiologii w Moskwie, duża ilość cennych leków i sześcipientek została już zmagazynowana w naszej ambasadzie w

Moskwie i czeka na transport do Polski. Uzyskane przez dr. Kinberga środki lecznicze pozwolą w dużej mierze na skuteczną akcję antyepidemiczną w kraju. W związku z tym, bardzo pomocną będzie praca w kolumnach antyepidemicznych radzieckich, które w ciągu miesiąca do dwóch przyjadą do Polski. W chwili obecnej znajdują się w produkcji i przeznaczone są dla nas: jedna cysterna pasty elbichsolowej, jedna cysterna solventu oraz 2 cysterny średnie lekkie dezynfekcyjne. W najbliższym czasie otrzymamy również wielką ilość podręczników i książek fachowych z zakresu epidemiologii i higieny.

Przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego w Sztokholmie SZTOKHOLM (PAP). Do Sztokholmu przybyli przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, a mianowicie dyr. J. J. Jurkiewicz i kierownik wydziału granicznego dr. Józef Świdorski. Uda się oni w dalszą drogę do Oslo i Kopenhagi celem przeprowadzenia rokowań finansowych z rządem duńskim i norweskim.

Prasa o wyborach we Francji

LONDYN, 21.X. (BBC). W dniu dzisiejszym rozpoczęło się we Francji referendum i wybory do Zgromadzenia Narodowego. Prasa europejska omawiając politykę przeciętnego obywatela francuskiego dochodzi do wniosku, że zwycięstwo w tych wyborach odniesie partie lewicowe i stronnictwa demokratyczne.

Oświadczenie ambasadora R. P. w Rzymie

RZYM, 21.X. (Obsl. wł.). Nowy ambasador R. P. w Rzymie prof. St. Kot oświadczył na konferencji prasowej, że wojska polskie we Włoszech podlegają brytyjskim władzom wojskowym. „Nie chcemy wywierać nacisku — powiedział ambasador — na żołnierzy i oficerów polskich przebywających we Włoszech. Każdy będzie mógł zdecydować zgodnie ze swym życzeniem”.

Poruszając kwestię stosunków między Watykanem a Rządem R. P., ambasador potwierdził, że nie istnieje żadna groźba wojny religijnej w Polsce. Choć Rząd Polski nie został uznany przez Watykan, tym niemniej reforma rolna pozostawiła kościołowi jego dobra, podobnie jak zarządzenie finansowe Rządu Polskiego obowiązujące dla całej Polski, nie obowiązuje kościoła. Ambasador powiedział, że uczucia religijne w Polsce wzrosły od czasu wojny, lecz konkordat przestał być dokumentem obowiązującym Rząd R. P. Rząd R. P. wychodzi z założenia, że Watykan postąpił wbrew duchowi konkordatu, powierając niemieckiemu biskupowi w Gdańsku administrację diecezji polskiej.

Centralna Komisja Wyborcza w ZSRR

MOSKWA, 21.X. Prezydium Rady Narodowej Związku Radzieckiego zatwierdziło skład Centralnej Komisji Wyborczej. W skład Komisji wejdzie 15-tu członków, jako przedstawicieli organizacji społecznych i warstw robotniczych. Przewodniczącym Komisji został Kuzniecowa, wiceprzewodniczącym — Brujewicz, sekretarzem Komisji — Szatiling.

Powrót delegacji młodzieży polskiej ze Związku Radzieckiego

MOSKWA, 21.X. Delegacja młodzieży polskiej, która przebywała w Leningradzie, powróciła do Moskwy. W rozmowie z przedstawicielami prasy kierownik delegacji polskiej oświadczył, że Polacy są dumnie osiągnięciami mieszkańców Leningradu, którzy w tak krótkim czasie tyle odbudowali tak w dziedzinie materialnej, jak i kulturalnej. Dalej powiedział on, że młodzież polska będzie dążyła do nawiązania bliższych stosunków z młodzieżą radziecką.

Powrót ambasadora Wielkiej Brytanii

WARSZAWA, 21.X. (PAP). W sobotę w godzinach wieczornych powrócił z Londynu do Warszawy ambasador Wielkiej Brytanii Victor F. W. Cavendish-Bentinck.

Polska na konferencji oświatowej Narodów Zjednoczonych

WARSZAWA, 21.X. (PAP). Na posiedzeniu w dniu 18 b.m. Rada Ministrów postanowiła przyjąć zaproszenie W. Brytanii na konferencję ministrów oświaty Narodów Zjednoczonych która ma się rozpocząć w Londynie 1.11 br. Na konferencję uda się z ramienia Polski minister oświaty Czesław Wyczech, towarzyszyć mu będą w charakterze doradców Władysław Bieńkowski dyr. Biura Badań Statystyki, Marian Falki dyr. departamentu w ministerstwie Oświaty, Kormanowa, dyr. departamentu w ministerstwie Oświaty, Wacław Szajer przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stanisław Gąłazka, przedstawiciel ministerstwa Kultury i Sztuki Jan Krzysztof Kot, prof. Uniwersytetu im. Cu-

Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA, (PAP). Dnia 20 b.m. rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Z.S.Ch. Pierwszego dnia wygłoszono szereg referatów. Pierwszy przemawiał prezes Zarządu Głównego Z.S.Ch. ob. Janusz. Referat polityczny wygłosił sekretarz Zarz. Gł. ob. Burdzy. Sprawozdanie z działalności Prezydium Zarządu Głównego złożył wiceprezes Zarządu Głównego ob. Fedeck. Podkreślił on sukcesy Związku Samopomocy Chłopskiej w okresie sprawozdawczym od 1 czerwca rb. Postawie ZSCh. do KRN biorą żywy udział w pracach Komisji Rolnej na której m. tn. wygłosił referat w sprawie akcji przekazywania przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych resztek spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej. W rezultacie Komisja Rolna na wniosek przedstawiciela Z.S.Ch. przyjęła jednogłośnie uchwałę, domagając się od ministra Rolnictwa wycofania rozporządzenia z dnia 8 września rb.

oraz wydania nowego rozporządzenia, jak również wyciągnięcia konsekwencji dyscyplinarnych w stosunku do winnych urzędników oraz wydzierżawienia spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej wszystkich resztek szkolnych w których w bieżącym roku szkolnym nie zostaną urządzona szkoły rolnicze. Uchwała postanawia wreszcie powołać specjalną podkomisję celem zbadania całokształtu sprawy przekazywania resztek. W dalszym ciągu swego sprawozdania ob. Fedeck omówił osiągnięcia w dziedzinie przemysłu rolnego. W ostatnim czasie przejęto i zorganizowano setki gorzeln i w resztkach. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej wydzierżawiają milny wiejskie znajdujące się dotychczas pod zarządem państwowym. Dzięki staraniom Zarządu Głównego Z.S.Ch. Ministerstwo Lasów Państwowych zobowiązało się oddać na akcje odbudowy wsi jeszcze w bież. sezonie około 6 milionów metrów sześciennych drzewa budulcowego. Bardzo wiele poważnych związków branżowych zgłasza swój akces do Z.S.Ch. Udział Z.S.Ch. w akcji specjalnej na wsi jest bardzo poważny. Wysiłki organizacji są oceniane pozytywnie przez masy chłopskie, które udzielają jej coraz szerszego poparcia. Dowodem tego jest liczny wzrost Z.S.Ch. Od dnia 1. 8:46 r: liczba członków na terenie sześciu tylko województw zwiększyła się o 47.622. Ogólna liczba członków Z.S.Ch. wynosi 531.607. W okresie sprawozdawczym wydział finansowo-administracyjny Z.S.Ch. opracował preliminarz budżetowy na czwarty kwartał 1945 r., zamykający się w dochodach i wydatkach cyfrą 14.900.000-zł. Wydział gospodarczy Związku rozwija szeroko działalność w dziedzinie rolnictwa przemysłowego, zaopatrzenia oraz kredytu. Oddział Rolny opracował plan odbudowy sadownictwa i zagospodarowania resztek. Przy-

stąpiono do wytypowania resztek, w których istnieją odpowiednie warunki, do zorganizowania ośrodków hodowli drobiu, królików i zwierząt futerkowych. Ponieważ w Polsce brak jest fachowców w tej dziedzinie przystąpiono do akcji szkolenia specjalistów Wydział Kultury Wsi organizuje prace świetlicowe, urządza pogadanki i odczyty. Z inicjatywy tego Wydziału Prezydium Zarz. Głównego ufundowało dla upamiętnienia rocznicy reformy rolnej 15 stypendiów dla młodzieży chłopskiej, kształcącej się w szkołach akademickich. Obecnie wydany będzie Kalendarz Samopomocy Chłopskiej na rok 1946. W dziedzinie nauki i oświaty rolniczej podkreślano m. in. fakt, że w 8 województwach przy Z.S.Ch. pracują już zespoły przysposobienia rolniczego. Opracowano projekt systemu powszechnej oświaty rolniczej przewidujący ujednoczenie wszystkich typów szkół i kursów rolniczych niezawartych. Przygotowano szczegółowy projekt wdrożenia kursów zimowych na grudzień, styczeń i luty.

W okresie sprawozdawczym nastąpiło zamknięcie akcji dziecięcej na wsi. Ogółem uruchomiono 908 dziecińców, w których znajdowało się 42.943 dzieci.

Związek Samopomocy Chłopskiej współpracuje z Ministerstwem Zdrowia akcją zdrowia na wsi. Do 1 listopada rb. Zarząd Główny Z. S. Ch. zawarł umowy z władzami powiatowymi celem uruchomienia ośrodków zdrowia dla wsi oraz z dyrekcjami szpitali powiatowych na leczenie bezpłatne. Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło na czwarty kwartał na akcję zdrowia dla wsi 4,5 miliona zł. Sprawozdanie wiceprezesa ob. Fedeckiego nie obejmowało działalności wydziału spółdzielczego jak również akcji siewnej i specjalnej, ponieważ sprawy te będą tematem osobnych referatów.

Zbrodnia i kara Kłamstwa a rzeczywistość

Wywiad korespondenta PAP z ambasadorem Francji Rogerem Garreau

Z upragnieniem czekamy na ten dzień, w którym najwięksi w dziejach świata zbrodniarze zasiądą na ławie oskarżonych przed sądem narodów, aby ponieść zasłużoną i sprawiedliwą karę za swą haniebną działalność.

Lista zbrodniarzy wojennych zawiera długą listę nazwisk tych, którzy splamili świat krwawą kąpieli, którzy stali się synonimem zbrodni i przewrotności, których szatańskie metody działania zmierzały do ostatecznej zagłady ludzkości, aby stworzyć wolne miejsce dla niezmiernie ograniczonego panowania Herrenvolku.

Czołowe miejsca na liście zbrodniarzy wojennych zajmują „znakomite osobistości” b. III-ej Rzeszy, ludzie, którzy stali u steru rządu, którzy byli twórcami zorganizowanej i usankcjonowanej metody gwałtu, rabunku, mordu i grabieży. Ludzie ci zamienili swe państwo w jedno wielkie gniazdo zbrodni i występku. Wyckwiali i wyszkolili specjalne kadry mordców, a młodzież zaprawiali od najmłodszych lat do okrucieństw i bestialstwa, kształcąc ją w zbrojeckim fachu. Całe społeczeństwo niemieckie zamienione zostało w hierną masę zwyrodniałców, niecała na krzywdy zadawane innym narodom i czerpiąc zyski z przegromnych cierpień podbitych ludów. Zbrodnia służyła wspólnym wzajemnym interesom niemieckim i jego przywódców. Ze zbrodni brunatnych wodzów III-ej Rzeszy naród niemiecki czerpał obfite zyski i tym się tłumaczy, że w ciągu długich lat wojny nie podniósł się w Niemczech żaden głos protestu przeciwko barbarzyńskim metodom prowadzenia wojny.

Na ławie oskarżonych w Norymberdze zasiadał przewodniczący byłej brunatnej rzeczywistości, twórca systemu usankcjonowanej zbrodni, podpalacz świata i krew ludzkości. Za plecami tych zbrodniarzy na sali sądowej da się wyczuć obecność dziesiątków milionów Niemców, reprezentujących całe zgangrenowane społeczeństwo hitlerowskiej Rzeszy, które stało się współwinne wszystkich zbrodni i które zasłużyło sobie na wzgardę ze strony cywilizowanych narodów świata.

Wspólna była zbrodnia wszystkich Niemców — wspólna też musi być kara. Nie należy litować się nad „biednymi Niemcami”, gdyż litosć w odniesieniu do zbrodniarzy jest tylko aktem słabości.

PARYŻ, 21.X. (PAP). Niedawno pojawiły się w dzienniku paryskim „Aurore” w sensacyjnym stylu utrzymane reportaże z Polski, podpisane przez niejakiego Dominika Pado. Autor w złym zamiarze wywołania nieprzyjaznych uczuć wobec naszego kraju, uderzył w ton „krwawej piosenki podwórzowej”. Jego paszkwile przedstawiają Polskę, jako domęnę zdziczała, wojny wszystkich przeciw wszystkim i srogiemu systemowi głodu. Należy przypomnieć, że „Aurore” liczy wielu współpracowników przedwojennego dziennika „Oeuvre”, redaktora Monachium, organu osławionego zdrajcy, Deata.

W związku z „rewelacjami” pana Pado zwrócił się paryski korespondent PAP Mieczysław Bihrowski do bawieckiego ambasadora w Paryżu, francuskiego w Polsce Rogera Garreau, z następującymi pytaniami:

— Panie ambasadorze, miał pan sposobność zetknąć się z rzeczywistością naszego kraju i dlatego opinia pańska, jako bezstronnego obserwatora, będzie miarodajna. Ile prawdy jest w twierdzeniu p. Pado, że partie, działające w Polsce, są partiami komunistycznymi?

— Jest to po prostu absurd i należy żałować, że poważny dziennik nie sprawdził tego rodzaju twierdzeń, oczywiście fałszy-

wych. Partia Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne mają rozmaite programy, a ich działania wywołują się z różnych środowisk politycznych.

— Czy prawda jest, że — jak to twierdzi p. Pado — „Ołpini dzielą samowolnie między siebie ziemie”?

— Jest to twierdzenie zupełnie nieciężkie. Reformę rolną przeprowadza się w nowej Polsce według dekretu, ogłoszonego formalnie i legalnie i realizowanego przez powołane do tego władze.

— Pan Pado przedstawia warunki życia codziennego w najciemniejszych barwach i uważa, że wolny rynek jest niedostępnym dla ludności...

— Przede wszystkim stwierdzam, że u pracownika i robotnika dostaje się żywności i odzieży, w pewnej mierze, same Państwo, albo pomocodawstwo, w którym pracują. Co do cen wolnego rynku, to nie są one w granicach rzeczy wyższe od cen czarnego rynku we Francji. Ale wolny rynek w Polsce posiada tę przewagę, że jest bardziej demokratyczny, że jest w stanie zapewnić większą ilość środków żywnościowych oraz ich łatwiejszy, mniej samowolny rozdział. Sytuacja żywnościowa jest tu dla tylka dla ludzi, którzy nie pracują, gdyż plac, w skład której wchodzi rów-

niez przydziały w naturze, jest na ogół dostosowana do cen wolnego rynku. Prawda że położenie emerytów, którzy pobierają pensje wyłącznie w banknotach, jest niełatwe, ale ich sytuacja nie jest przecież lepsza i we Francji. Należy stwierdzić obiektywnie, że rząd polski czyni wielkie wysiłki, aby ulżyć dołi ludności przez zapewnienie jej żywności i odzieży po cenach państwowych.

Mogłem zaobserwować, że chłopstwo polskie wróciło do stanu względnej zamożności, mimo długich lat wojny i okupacji. A nie trzeba zapominać, że rolnictwo stanowi podług polskiego gospodarstwa około 70% mieszkańców kraju stanowią chłopci. Po dostarczeniu przez chłopów państwu części swoich produktów po cenach niskich, pozostaje mu większa ich część, którą może zbywać na wolnym rynku po cenach wysokich. Dzięki temu dysponuje on dużą ilością pieniędzy.

Rezultatem tego systemu jest to, że każdy oduczone przybywający do Warszawy, znajduje ku swemu zdziwieniu stołeczną Polskę obficie zaopatrzoną w mięso, mleko, jęczmień, woł. Są to fakty, które każdy może stwierdzić.

— Korespondent „Aurore” mówi nam o „bezgranicznym strachu”, który ma panować w Polsce. Co pan ambasador o tym sądzi?

— Życie w Warszawie jest spokojne. Ludność stolicy wykazuje ogromną żywotność. Wiele otwartych kawiarni jest zawsze pełnych. Ludzie nie robią bynajmniej wrażenia straszonego. Niekiedy zdarzają się na ulicach zajścia. Lecz cóż bardziej naturalnego, że po pięciu latach wojny, terroru i bestialstwa hitlerowskich, poczucie dyscypliny wśród młodzieży uległo osłabieniu. Są to po prostu pijackie buntownicy. A czyż u nas to się nie zdarza? W żadnym z krajów, które przeszły przez wstrząs wojenny, nie da się przejść w jakiś cudowny sposób od nieporządku do zupełnie spokojnych i unormowanych stosunków. Rząd polski nie może być odpowiedzialny za sytuację, która jest taka sama we wszystkich krajach zwyciężonych i zwyciężonych. Zdrowy rozsądek każe to stwierdzić.

— A zatem, panie ambasadorze, sądzi pan, że pan Pado przesadził?

— Można naprawdę żałować ukazania się informacji tak oczywiście nieściślych i tendencyjnych, jak opublikowane przez pana Pado. Tego rodzaju robota napewno nie może się przyczynić do szlachetnego porozumienia między narodami. Pan Pado chwali się w jednej ze swych korespondencji, że przedostał się do Polski nielegalnie. Trzeba by rzeczywiście zastosować jakieś sankcje przeciwko podobnym procederom, których nie można pogodzić z rzetelnym dziennikarstwem. Tego rodzaju misje informacyjne winny być powierzony tylko ludziom sumiennym i obiektywnym.

Na szczęście, obok tych reportaży z gatunku okropności, istnieją i inne świadectwa, bardziej poważne, o nowej Polsce — kończy p. ambasador.

Głodówka w polskim obozie wojskowym we Włoszech

RYM, 21.X. (PAP). Władze wojskowe aliantów w Caserta pod Neapoląm nie dopuściły attache wojskowego przy poselstwie polskim we Włoszech, pułkownika Sidora, oraz towarzyszących mu majora Jaworskiego i porucznika Szaniawskiego, do zwiedzenia polskich obozów z repatriantami, znajdujących się w rejonie miasta Cevina. Żołnierze, znajdujący się w tych obozach, wystosowali pisemny protest na ręce głównodowodzącego wojsk alianckich. W piśmie tym żołnierze z oburzeniem protestowali przeciwko temu, że nie dopuszcza się oficerów Wojska Polskiego do obozów, w których znajdują się Polacy, oczekujący z niecierpliwością chwili, w której będą mogli wrócić do ojczyzny. 13.500 żołnierzy, znajdujących się w tych obozach, ogłosiło na znak protestu w dniu 12 paź-

dziernika głodówkę. W dniu tym nie opuścili oni obozu. Jednodniowa głodówka minęła w zupełnym spokoju.

Parę setek oddziałów Wojska Polskiego z Francji

WARSZAWA, PAP. Na konferencji w dniu 20 b.m. szef Propagandy Zarządu Głównego Polit. - Wych. W. P. ppłk. Okęcki oznajmił zebrany przedstawicielom prasy i organizacji społecznych i politycznych, że w ostatnich dniach października przybędzie do Ojczyzny pierwszy oddział Wojska Polskiego z Francji. Oddział ten liczący około 2 tys. ludzi, w tym 100 oficerów, przybędzie jako zwartha jednostka wojskowa w pełnym rynsztunku, z bronią w reku i kompletnym wykwapowaniem.

Polskie okręty podwodne

oraz „Dar Pomorza” wracają do kraju

SZTOKHOLM (PAP). Przewodniczący Ligi Morskiej delegowany do przejęcia okrętów „Sep”, „Rys” i „Żbik” od władz szwedzkich komandor dyplomowany Jerzy Kłosowski udzielił przedstawicielowi prasy wyjaśnień w sprawie mającego nastąpić wkrótce powrotu tych okrętów do kraju. Łódzie te opuściły Gdynię w chwili wybuchu wojny 1939 roku i brały udział w walkach na Bałtyku. Niewspie-

rane przez lotnictwo i marynarkę miały one trudne zadanie. Jedną z nich „Sep” była atakowana przez samoloty niemieckie i została uszkodzona. Z chwilą kiedy stało się jasnym, że o powrocie do portu macierzystego nie ma mowy łódzie postanowiły przedostać się do Szwecji poprzez sieć okrętów niemieckich patrolujących na Bałtyku. Przedsięwzięcie to udało im się i okręty te w czasie całej wojny z Niemcami znajdowały się w portach szwedzkich. Obecnie po skończonej wojnie nadszedł czas, by wróciły one do kraju.

W tym celu została wysłana do Szwecji specjalna komisja z komandorem Kłosowskim na czele. Misja zastała polskie okręty wojenne jak i „Dar Pomorza” na ogół w dobrym stanie. Zadanie misji polegało przede wszystkim na doprowadzeniu łodzi podwodnych do stanu gotowości, aby mogły potem o własnych siłach przypląć do Gdyni. W związku z mającym nastąpić powrotem do kraju nadano wszystkim podoficerom i marynarzom łodzi podwodnych stopnie wojskowe na jakie zasłużyli swoją pracą i kwalifikacjami zawodowymi. Była to właśnie weryfikacja albowiem niektórzy z marynarzy i podoficerów nie byli awansowani

od 10 lat. Niezależnie od tego Naczelny Wódz Marszałek Żymierski zapowiedział dalsze awanse i odznaczenia po przybyciu do Gdyni. Władze szwedzkie udzieliły misji daleko idącej pomocy. W uznaniu zasług położonych wobec załóg i okrętów polskich nastąpi przed odplynięciem odznaczenie 11 szwedzkich oficerów i 3 podoficerów orderem „Polonia Restituta”.

Wojska brytyjskie lądują na Jawie

LONDYN, 21.X. (BBC). Nowe oddziały brytyjskie i indyjskie wojsk lądują na Jawie. W Batawii w wyniku stercia pomiędzy wojskami indyjskimi a nacjonalistami 13 Indonezyjczyków zostało zabitych. W Samarang oddziały brytyjskie utrzymują względny porządek. Sytuacja jednak jest mocno napięta.

Dowódca ekspedycyjnych sił zbrojnych W. Brytanii Christensen oświadczył, że sandanese wojsk australijskich jest uwolnienie trzymanych w obozach koncentracyjnych Holendrów, Jurezyjczyków i Indonezyjczyków wyznania chrześcijańskiego. We dług pobieżnych danych w obozach przebywa 25.000 osób.

Jak donoszą korespondenci, wojska brytyjskie wykryły w małej miejscowości o 60 km od Batawii obóz koncentracyjny dozorowany przez Malajczyków.

LONDYN, 21.X. (BBC). Przewodniczący

szeregu jawajskich nacjonalistów dr Soekarno zwrócił się do prezydenta Trumana z prośbą, aby wojska amerykańskie nie używały swego sprzętu wojennego na Jawie.

LONDYN, 21.X. (BBC). Brytyjski komendant wyspy Sumatra przyjął dziś formalną kapitulację wojsk japońskich stałojących na tej wyspie.

LONDYN, 21.X. (BBC). Doradca gen. Mac. Arthur'a omawiającego sprawę japońskich zbrodniarzy wojennych poruszył kwestię pociągnięcia do odpowiedzialności członków rodziny cesarskiej. Przynależność do rodziny cesarskiej nie może być dostatecznym sprawiedliwym popelnionych zbrodni. Będą oni odpowiedzialni przed sądem tak, jak i inni zbrodniarze wojenni. Sporządzona lista japońskich zbrodniarzy wojennych zawiera ponad 2.000 nazwisk. Dotychczas ustalono w jaki sposób cesarz będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Rząd Austrii formalnie uznany

LONDYN, 21.X. (BBC). W. Brytania, Stany Zjednoczone, ZSRR i Francja oficjalnie uznali prowizoryczny rząd Austrii pod przewodnictwem dr. Rennera.

MOSKWA, 21.X. (TASS). Z Wiednia donoszą, że sojusznicy Rada Kontroli w Wiedniu przy obecności dr. Rennera zapoznali tymczasowy rząd austriacki z zadaniami jakie stoją przed nim. Przede wszystkim poruszana była sprawa wyborów, które mają się odbyć nie później, jak 1.XII.45 roku. Dr. Renner podziękował Radzie za zaufanie i zapewnił, że będą spełnione wszystkie wymagania.

Obrady Zjazdu Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację

(Le Be). Dnia 21 października zaczął się wielonocny zjazd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. W Zjeździe biorą udział byli żołnierze lubelskiego podziemia ze wszystkich organizacji konspiracyjnych, które podjęły walkę o niepodległość, tzn. z Armii Ludowej, Gwardii Ludowej, Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Spokojnej, gdzie rok temu odbywały się pierwsze zebrania organów nowej państwowości polskiej, zebrano 252 delegatów partyzanckich oddziałów lubelszczyzny oraz przedstawicieli władz, wojska i partii politycznych.

Do prezydium Zjazdu został wybrani: przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Uczestników walki o Niepodległość i Demokrację płk. Chelchowski, wiceminister rolnictwa mjr. Bieniek, wojewoda ob. Różga, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Czugała, wicewojewoda ob. Sakalewski, kurator Okręgu Szkolnego ob. Kramiec, mjr. Flis ob. Pasiak - Jawor i ob. Makiełło.

Przewodniczący ppłk. Szot zagal Zjazd. Jako pierwszy mówca przemawiał komendant Wojewódzkiej Milicji kpt. Badocki, który wezwał uczestników do jednolitej partyzantki pod sztandarem demokracji. W imieniu WRN zwrócił się ob. Czugała do zebranych. Burzą oklasków przyjmują zebrań jego hasło: „Podajemy sobie brata! Nie! Bądźmy czujni wobec reakcji i budujmy szczęście dla przyszłych pokoleń“.

Silne wrażenie wywołała mowa wojewody ob. Różgi: Kiedy zdawało się, że walka jest beznadziejna, chwycili ci, którzy się dziś tutaj zebrali, za broń. Ale walka którą żołnierz w podziemiach podjął, walka o Niepodległość i Demokrację, nie skończyła się jeszcze zupełnie. Niepodległość i suwerenność uzyskaliśmy, ale o demokrację musimy nadal walczyć, musimy jej bronić od ataków tych, którzy chcą wycofać przejściowe trudności odbudowy w celu wywołania zamętów. Są to ci, którzy zawsze przeszkadzali — w czasie walki z okupantem i w czasie, kiedy naród się zjednoczył. Wróg ten działa dalej i wobec niego musimy być czujni, wszyscy żołnierze podziemia bez względu na dawną organizację przynależność.

W imieniu wojska przemawia kpt. Koniczynski. Przedstawiciel PPR ob. Piątkowski podkreślił historyczną rolę Gwardii Ludowej, która pierwsza podjęła walkę. Ale nie chodzi o stworzenie legendy, jakoby

taka lub inna organizacja miała więcej zasługi w rozpoczęciu zbrojnego oporu narodu. Nie może być różnicy między żołnierzem Gwardii Ludowej, żołnierzem Batalionów Chłopskich i żołnierzem Armii Krajowej. Wszyscy byli żołnierze podziemia jednoczą się teraz, aby ugruntować demokrację, bronić jej dotychczasowych osiągnięć i zwartością swoją gwarantować demokratyczną odbudowę Państwa. Ale nie ma jednolitej z tymi, których interesy są sprzeczne z interesami narodu polskiego, którzy urządzali Wierchowiny i mordowali polskich oficerów! Rząd przebaczył wszystkim tym, którzy zgłosili się do współpracy! Ale nie ma przebaczenia dla pacholców reakcji dla tych którzy przeszkadzają budować Polskę bez obszarników i bez karteli!

Przedstawiciel Armii Czerwonej ppłk. Jabłkowski podkreślił pomoc, którą udzieliło Polskie Podziemie Armii Czerwonej przez to, że Polskie Oddziały Partyzanckie napadały na tyły Niemców, niszczyły transporty przerywały łączność i niszczyły linie komunikacyjne.

Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Wójcik wzywa zebranych, aby zatarli za sobą wszelkie ślady dawnych organizacyjnych różnic. Stary wróg jeszcze nie jest zupełnie pokonany. Pewna koła reakcyjne w Anglii chcą Niemcom nową swobodę przygotować. Musimy wobec tego stać na straży uzyskanych ziem — z tą samą bezwzględnością, jak w walce z Niemcami w podziemiu i z tą samą wiarą we własne siły, z której powstała nasza nowa Ludowa Polska.

Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

W niedzielę 21 października nastąpiło uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego K.U.L.

O godzinie 9 w kaplicy uniwersyteckiej odbyła się uroczysta msza św., w której wziął udział rektor wraz z senatem akademickim ubranym w uroczyste togi, oraz profesorowie w otoczeniu rzeszy studentów. Nabożeństwo odprawił ks. profesor Kotwa. Chór akademicki wykonał pieśni kościelne. Kazanie wygłosił ks. Pastuszka, dziekan Wydziału Humanistycznego.

Po mszy św. w auli uniwersyteckiej jego magnificencja ks. rektor A. Słomkowski zdał tradycyjne sprawozdanie z

Przedstawiciel PPS ob. Kurek akcentuje w swoim przemówieniu współpracę między PPS a PPR-em na której się opiera współpraca całego bloku demokratycznego. „Będziemy trzymać władzę i budować Polskę taką jaką naród sobie życzy“.

Po przemówieniu kuratora szkolnego ob. Krczenienta-Ojaka i mjr. Biełka, wiceministra rolnictwa, partyzanta Okręgu Lubelskiego, wygłosił przedstawiciel Głównego Zarządu Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację referat na temat „Walka narodu polskiego z najeźdźcą hitlerowskim“. Ob. Makiełło wygłosił referat „O celach i zadaniach Związku“.

Na tym obrady pierwszego dnia zakończono.

Koncert — akademie w rocznicę chopinowską

W 96-tą rocznicę śmierci Fryderyka Chopina dnia 17 października odbył się w sali Towarzystwa Muzycznego uroczysty koncert-akademia. Na wstępie referent muzyczny przy Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki Jerzy Kosiński wygłosił przemówienie, w którym nawiązując do uroczystości warszawskich powrotu serca Chopina do kościoła św. Krzyża, wyraził symboliczność tego aktu. Następnie Tadeusz Szczęgowski, dyrektor Szkoły Muzycznej, w doskonale ujętym pod względem muzyczno-filozoficznym słowie wyra-

Katedra budownictwa wiejskiego

W czwartek 18 października o godz. 11 w gmachu Wydziału Architektury przy ul. Koszykowej 55 w Warszawie, odbyła się inauguracja prac Katedry i Zakładu Budownictwa Wiejskiego na Politechnice Warszawskiej.

Jest to pierwsza i jedyna dotychczas w Polsce katedra tego typu. Młode pokolenie architektów opuszczać będzie Politechnikę ze znajomością potrzeb ludności wiejskiej w dziedzinie budownictwa. Przyczyni się to wybitnie do podniesienia poziomu kultury życia codziennego na wsi.

Katedrę objął dr inż.-arch. Franciszek Piaśnik.

Stypendia dla medyków z Instytutu Rockefellera

W Krakowie bawiła misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Przewodniczący prof. Bauer oświadczył, że w czasie osobistego kontaktu z przedstawicielami Wszechnicy Jagiellońskiej ustalono, iż profesorowie i studenci Wydziału Medycznego otrzymają stypendia i możliwość wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Profesorowie na okres kilku miesięcy, studenci zaś kilku lat.

ził wieczną młodość twórczości Chopina, znaczenie jego geniuszu dla całej ludzkości. Znakomite było zwierzenie muzyka, dotyczące jego przeżywania. Finalu Sonaty B-mol: „Mam wrażenie, słysząc ten Final, iż ktoś gdzieś na kuli ziemskiej coś nowego skomponował“.

Po tych przemówieniach zabrzmiała muzyka Chopina w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego. Doznało się silnego wrażenia, iż ten specjalnie uroczysty moment podziałał na wrażliwość odtwórczą pianisty, dając jej jakiś specjalnie natchniony polot, wzmagając intensywność przeżywania. W miarę rozwijania się programu potęgowało się w słuchacza to wrażenie. Naturalnie pianistyka Zbigniewa Drzewieckiego ma tak solidne fundamenty, bogactwo jego kolorystyki dźwiękowej, kontrastów dynamicznych, jego przemyślenie interpretacji ma poziom, który pozwala na grę, że tak powiem odmaterializowaną, natchnioną. Potężne wrażenie zrobiła zwłaszcza Fantazja F-mol, Sonata z Marszem Żołobnym i zapewne przez wielu niezauważona, gdyż na to trzeba wysubtelnionej, fachowej wrażliwości — Etiuda Cis-mol, grana na bis. Podana skończenie, interesująco, stanowiła mistrzowskie osiągnięcia sztuki wykonawczej.

Przeżyliśmy rocznicę chopinowską pięknie. Niech ta chwila będzie dla wszystkich bodźcem do dalszych wysiłków i zmagania.

G. Wolff

Kto otrzymał ziemię? Gdzie jest najtaniej — gdzie najdrożej? Nieco statystyki w życiu codziennym

(Le Be) Wszyscy przypominamy sobie świetne wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego „Mały Rocznik Statystyczny“. Książeczka ta stała się pierwszym miejscem naukowych wydawnictw w Europie — pod względem nakładu i rozpowszechnienia. Nigdzie — oprócz Polski — nie było tak taniego i tak popularnego rocznika statystycznego. U nas kupowała wydawnictwo to inteligencja, kupiectwo i — zjawisko w tej dziedzinie w całej Europie wyjątkowe — młodzież szkolna. Inne europejskie urzędy statystyczne wydawały grube tomy. Układ materiałów i cena tych roczników była taka, że mogli z nich korzystać tylko fachowcy.

Mamy więc chlubną tradycję do kontynuowania. Nasz Główny Urząd Statystyczny idzie w ślad tej tradycji, wydając od września lat pierwszy raz „Wiadomości Statystyczne“ za cenę jednego złotego.

Pierwszy zeszyt zawiera cały szereg wiadomości ogólnie interesujących.

KTO OTRZYMAŁ ZIEMIĘ I ILE?

Akcja parcelacyjna w czasie od 6.IX 1944 r. do 15.VII 1945 r. dała następujące wyniki: z ogółu podlegającej parcelacji powierzchni 1.944.101 ha rozparcelowano 1.341.213 ha, tzn. 69% (do ogólnego obszaru nie jest włączona powierzchnia ziem odzyskanych). Z tych 1.341.213 ha otrzymali: bezrolni — 48.026 ha czyli 12,9%, służba folwarczna — 106.700 ha czyli 28,7%, gospodarstwa karłowate — 64.793 ha czyli 17,4%, małorolni — 110.963 ha — 29,8%, średniorolni — 20.972 ha — 5,5%, rzemieślnicy i inni — 21.134 ha czyli 5,7%. Na cele ogólne, np. na drogi, rowy itd. i na cele społeczne przeznaczono 97.456 ha — 7,3%.

CENY W HANDLU DETALICZNYM

Porównanie między Warszawą a Lublinem.

Warszawa ceny za 1 kg:					
	chleb	żytni pszenny	mięso wołowe	słonina	cukier
maj	zł 54.17	165.83	346.13	250.82	
czerwiec	„ 40.16	138.17	256.33	218.75	
lipiec	„ 30.90	121.31	227.11	197.41	
Lublin:					
maj	zł 30.—	120.—	250.—	220.—	
czerwiec	„ 30.—	100.—	230.—	180.—	
lipiec	„ 28.—	100.—	220.—	210.—	

PORÓWNANIE KOSZTÓW ŻYWNOSCI W WIĘKSZYCH MIASTACH

Miernikiem w tym przeciwstawieniu są koszty żywności w Warszawie.

	Warszawa	Łódź	Lublin	Katowice	Kraków	Rzeszów
maj	100	90	70	82	—	71
czerwiec	100	83	76	92	103	88
lipiec	100	92	90	101	112	105

Z tego wynika, że w lipcu koszty żywności w Katowicach były o jeden punkt wyższe niż w Warszawie, w Krakowie o 12 wyższe, w Rzeszowie o 5. Stosunek między Warszawą a Lublinem zmienił się w tych miesiącach z tendencją wzrostu cen lubelskich. W maju ceny żywności w Lublinie były o 30 punktów niższe niż w Warszawie, w czerwcu o 24, a w lipcu tylko o 10. Najdroższym miastem Polski w tym trzechmiesięcznym okresie był Kraków, gdzie w lipcu ceny żywnościowe były o 12 punktów wyższe niż w Warszawie.

Biorąc lubelskie ceny żywności w marcu

1945 jako miernik, tzn. jako 100, stwierdzamy, że w porównaniu z poziomem marcowym koszty żywności obniżyły się w maju o 23 punkty na 77, w czerwcu o 32 na 68, a w lipcu o 30 punktów na 70% stanu marcowego. Tendencja zniżki cen jest w okresie do lipca ogólna.

LUBLIN JAKO MIASTO WYDAWNICZE

W całej Polsce wychodzi 161 czasopism, w tej liczbie 25 codziennych, 48 tygodniowych, 27 miesięczników, 36 periodyków o nieokreślonym terminie ukazania się, 79 czasopism wychodzi dwa do trzech razy miesięcznie, a 6 czasopism ukazują się 2 do 4 razy w tygodniu. Województwo lubelskie — 16 czasopism — stoi na 4-tym miejscu w Polsce po Warszawie, Łodzi i Krakowie.

MOTORYZACJA

Statystyka zarejestrowanych samochodów i motocykli pokazuje, że motoryzacja jest jeszcze daleko od takiego stanu, który by gwarantował w przybliżeniu normalne stosunki w transporcie towarowym i ciężarowym. Ogółem zarejestrowano w Polsce do lipca 4.473 osobowych i ciężarowych, 8.297 ciężarowych i 2.982 motocykli (przy czym nie wliczone są samochody wojskowe), z tego w województwie lubelskim 143 samochodów osobowych, 484 ciężarowych i 133 motocykli.



Kalendarzyk

Dziś: Korduli
Jutro: Ignacego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pogotowie ratunkowe 22-73
- Straż ogniwa 11-11
- Pogotowie elektryczne przy Elek-trowni Miejskiej 29-6
- Wzrosty wodociągowe i kanaliz. 21-2
- Dyktury Komendy Miasta M.O. tel. 26-3

TEATR I KINA

PREMIERA

"ZEMSTA ZA MUR GRANICZNY"
ALEKSANDRA FREDRY

W piątek dn. 26 października br. o godz. 18.30 Teatr Miejski inauguruje nowy sezon teatralny występując z perłą komedio-wej klasycznej literatury polskiej „Zemsta za mur graniczny”. Teatr Miejski dołożył wszelkich starań, aby to arcydzieło wysta-wić z największym pietyzmem. Szuka o-trzymuje nową inscenizację Zygmunta Chmielewskiego.

Pierwszorzędną obsadę stanowią: Z. Chmielewski (Cześnik), J. Kondrat (Pap-kin), J. Klejer (Młeczek), M. Chmielar-czyk (Dyndalski), J. Sliwa (Wacław). Rolę podstołny wykona utalentowana artyst-ka teatrów warszawskich Janina Macher-ska, która po sześciu latach bezczynności scenicznej po raz pierwszy ukaże się na scenie lubelskiej. Rolę Klary kreuje Alina Zehaka.

Przepiękne kostiumy i dekoracje skom-ponowała Zofia Węgiertkowa.

ANTONI FERTNER W LUBLINIE

Wielkie zaciekawienie wzbudziła wia-domość o występach znakomitego artysty scen warszawskich Antoniego Fertnera, który w swoim niezrównanym repertuarze wystąpi tylko 2 razy, tj. w niedzielę dn. 21 października o godz. 12-ej i w ponie-działek dn. 22 bm. o godz. 18.30. Obok zna-komitego gościa wystąpi primaballerina o-pery Krystyna Marynowska, świetna wy-konałczyni tańców klasycznych. Część wokalną reprezentuje zaszczytnie znany z koncertów i radia świetny baryton Tadeusz Łucyja, który odśpiewa cały szereg arii i wyjętków z oper. Bilety sprzedaje kasa Teatru Miejskiego.

DOM ŻOŁNIERZA dziś i codziennie ak-tualna rewia „Kociubiński i Kwasiński” Pocz. o godz. 6.30.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” wkrótce wystawi nową premierę pt. „Świ-niarnik i Królewna” Andersena jako operę komyczną z muzyką i baletami kompozy-torów francuskich XVIII wieku. Opraco-wanie muzyczne St. Szeligowskiej, lalki i dekoracje J. Kawy.

KINO „APOLLO” od wtorku 16 bm. wy-więdła wspaniały film prod. polskiej pt. „Biały Murzyn”. W rol. gł. Tamara Wisz-niewska, Baśka Orwid, Mieczysława Cwi-kińska, Jerzy Pichelski, Aleksander Zab-czyński, Józef Węgrzyn. Nadprogram Pol-ska Kronika Filmowa Nr 27. Pocz. seans. o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

KINO „BALTYK” od wtorku 16 bm. wy-więdła film wielkiej doniosłości pt. „Berlin”. Film nakręcony przez 28 opera-torów. Nadprogram Polska Kronika Fil-mowa Nr 27. Pocz. seansów o godz. 14.30, 16.30, 18.30. W niedz. 12.30.

KINO „RIALTO” od wtorku 16 bm. wy-więdła potężny dramat prod. polskiej pt. „Moi rodzice rozwodzą się” w/g powieści Kazimiera Nordena. Reżyser M. Krawiec. W rol. gł. M. Gorczyńska, J. Andrzejewska, I. Niemirska, Kaz. Junosza-Stępowski, Fr. Brodniewicz, Ina Benita. Początek se-ansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedz. i wniek. 11.

Program radiowy

o godz. 22 październ. 1945 (poniedziałek)
6.45 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Wia-domości lokalne. 8.10 Muzyka z płyt. 8.15 Omówienie programu lokalnego. 8.17 Ciąg tańcy muzyki z płyt. 11.30 Skrzynka PPP. 11.40 Komunikaty i ogłoszenia. 11.45 Lekkie melodie w wyk. Zespołu Har-czistów (płyty). 11.57 Transmisja z War-szawy I. 13.50 Pizerwa. 15.00 Wiadomości lokalne. 15.05 Reportaż. 15.15 Kącik spor-owy. 15.20 Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Polstom tatarski” — Kazimierza An-żelaja Jaworskiego. 15.40 Recital kompozy-torów Aleksandra Wielhorskiego. 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczor-ze muzyczna. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Wiadomości sportowe

Niedomagania lubelskiego sportu

Warunki pracy na odcinku wychowa-nia fizycznego i sportu w Lublinie są tego rodzaju, że o dalsze etapy rozwoju ru-chu sportowego i jego poziom można mieć poważne obawy.

Obserwujemy tu „sportowców”, którzy znają sport, ale... od strony trybuny, sły-szymy gorące i namiętne rozprawy na te-mat przebiegu zawodów, orzeczeń sędzi-o-g i ilości zdobytych „goli” i punktów. „Sportowców” tego rodzaju obliczamy na setki, często na tysiące, ale na boiskach czy bieżni, czynnie sport uprawiających, widzimy nie wielu.

Tego rodzaju stwierdzony stan rzeczy zastanawia i zmusza do szukania przy-czyny, które go powodują.

Gdzie i na jakiej zaprze utknął sport lubelski? Dlaczego stoi w miejscu, do którego doszedł przed kilku miesiącami?

Mamy w Lublinie kilka Okręgowych Związków i kilkanaście klubów sporto-wych, mamy Miejski Komitet W. F. i

P. W., mamy wreszcie ludzi nie tylko dobrej woli i gotowych do pracy, ale jed-nocześnie i fachowców w dziedzinie wy-chowania fizycznego i sportu, tylko nie ma tych, o których nam chodzi... Nie ma-my sportowców, nie mamy sportu...

Może ktoś powiedzieć, że widzieliśmy ostatnio eliminacyjne spotkania w piłkę nożną, w siatkówkę i koszykówkę, a na-wet raz zawody lekkoatletyczne.

Nie przeczę. Były. Musimy jednakże zgodzić się z tym, że spotkania i zawody publiczne są, a ra-czej powinny być sprawdzianem wyni-ków i poważnie prowadzonej zaprawy sportowej.

Znając stosunki i warunki pracy klu-bowej w Lublinie, śmiem twierdzić, że ani jedno ze spotkań świadectwa takiego nie dało. Nie mogło dać...

Dotygam bólowców lubelskiego życia sportowego fragmentarycznie i w sposób bardzo skondensowany, gdyż z braku

miejsca nie mogę szerzej i szczegółowej-ich omawiać, mam jednak nadzieję, że Kluby i Okręgowe Związki Sportowe, a przede wszystkim Miejski Komitet W. F. i P. W. rozważają intencje moich dzi-siejszych rozważań i w interesie tak waż-nego i ważkiego odcinka pracy społecz-no - wychowawczej, jakim jest sport i wychowanie fizyczne, uczynią wszystko, by znaleźć wyjście z tej przykrej i żenu-jącej nieco sytuacji i sportowi lubelskie-mu zapewnią pożądane i właściwe drogi pracy i rozwoju.

A nie jest o nie tak trudno, jakby się to przy powierzchownej ocenie wydawać mogło.

Możliwości pewne są. Trzeba je tylko wykorzystać.

Przed wszystkim należy pogłębić pra-cę sportową i postawić ją na właściwej płaszczyźnie Okręgowe Związki mają w tej kwestii wiele do powiedzenia. Mają e-bowiażek dać klubom pewne wytyczne pracy i czuć, by praca ta istotnie mia-ła przebieg poważnej, systematycznie pro-wadzonej i wszechstronnie pojętej zapra-wy sportowej nad grupami, obejmującej-mi wszystkich członków poszczególnych sekcji, a nie — mniej lub więcej „uta-lentowane” jednostki.

Jeszcze więcej ma tu do zdziałania Miejski Komitet W. F. i P. W., który, korzystając ze swych uprawnień i obo-wiązków regulaminowych może i powin-nien za pośrednictwem swoich delega-tów wywierać zdecydowany wpływ na kierunki, jakość i przejawy działalności Klubów Sportowych.

J. M.

Siatka

W niedzielę został rozegrany w sali Do-mu Żołnierza, eliminacyjny mecz siatków-ki między żeńską drużyną KS Leśniczanki, a żeńskim zespołem AZS-u. Drużyna AZS-u miała bezsprzeczną przewagę, wy-grywając łatwo 2:0 (15:3, 15:5).

Odbyło się także spotkanie towarzyskie między drużynami MKS (Międzyszkolny Klub Sportowy) i Leśniczanką z wynikiem 2:0 (15:12, 15:0).

Gra wszystkich spotkań była na niskim poziomie. Uwidoczniła się w wymienionych drużynach zupełny brak treningu. Wyme-nione kluby muszą uznać dla siebie obec-ny sezon za zmarnowany.

Urozmaicającą atrakcją w czasie rozgry-wek była ciągła walka graczy i piłki ze zwisającymi obficie z sufitu, pozostałymi po wczorajszym „Balu Jesiennym” confetti i innych dekoracjach balowych.

Prawdopodobnie przez sympatię dla dru-żyn żeńskich zarząd Domu Żołnierza zo-stawił na czas rozgrywek tak piękne de-koracje. (z)

Przed meczem eliminacyjnym zostały ro-zegrane mecze towarzyskie między dru-żynami żeńskimi AZS-u i MKS-u z wynikiem 2:1 na korzyść AZS-u (7:15, 15:6, 15:3).

Właściwe podejście do sportu

Przytaczamy poniżej memoriał wystoso-wany do/rządu przez pionierów sportu we Francji.

- 1) Utworzyć natychmiast ministerstwo albo podsekretariat stanu do spraw wy-chowania fizycznego z dużymi pełnomoc-nictwami i miliardowymi kredytami.
- 2) Przegłosować prawo, które by po-zwoliło na szybkie wywłaszczanie terenów niezbędnych dla założenia boisk, pływalni i innych urządzeń sportowych.
- 3) Rozszerzyć godziny wychowania fi-zycznego w programach szkół wszelkich stopni.
- 4) Zobowiązać wielkie i średnie przedsię-biorstwa, jak również i urzędy do prze-znaczenia na wychowanie fizyczne 5-ciu godzin tygodniowo. Musiałby one być włą-czone w godziny pracy i normalnie płat-ne, a obowiązywałyby wszystkich pracow-ników poniżej 20 lat.
- 5) Rozwinąć uprawianie sportów w sze-regach armii francuskiej.
- 6) Przystąpić do natychmiastowej maso-wej produkcji sprzętu sportowego lub im-portować go, dla zaspokojenia potrzeb wy-chowania fizycznego młodzieży francu-skiej.
- 7) Zorganizować służbę kontroli medy-czno-fizjologicznej i medyczno-sportowej.

WEZWANIE

Lubelski OZPN wzywa wszystkie kluby piłki nożnej istniejące na terenie Lubelsz-czyzny, które dotąd nie zarejestrowały się w Lubelskim OZPN, do spełnienia tego o-bowiązku. Członkowie „dzikich” klubów winni zrozumieć, że jedynie sport organi-zowany może uświetnić starania i prace właściwym rezultatem, tzn. podnieść po-ziom ogólny wychowawczy. (z)

8) Przyśpieszyć kształcenie profesorów i instruktorów wychowania fizycznego.

9) Stworzyć jednolitą metodę wychowa-nia fizycznego i sportu dla całej Francji.

10) Utworzyć wszędzie miejskie urzędy sportowe.

11) Spowodować przyznanie przez depar-tamenty, gminy, wielkie przedsiębiorstwa i urzędy subwencji stowarzyszeniom spor-towym.

12) Skasować wszystkie opłaty państwo-we pobierane od zawodów sportowych. Znieść podatek 18-procentowy od sprzętu sportowego.

13) Zwolnić możliwie szybko Najwyższą Radę Sportową przewidzianą w statucie sportu i utworzyć analogiczne organa w skali departamentalnej.

14) Zreorganizować demokratycznie konferencję sportową i zapewnić jej po-ważne subwencje państwowe. Gdyby sub-

wencje te okazały się niewystarczające, o-podatkować solidarnie każde francuskie stowarzyszenie sportowe, jak też dochody z zawodów, organizowanych przez amato-rów i zawodowców.

15) Przewidzieć w planach odbudowy, zniszczonych przez wojnę miast, urzędze-nia sportowe.

Zyczyćby należało, by miarodajne czyn-niki u nas weszły na drogę realizowania podobnych postulatów.

Francuzom trzeba przyklasnąć. Fran-cuzi wykazują nie po raz pierwszy w hi-storii talent rozwiązywania najdonioślej-szych zagadnień w sposób najbardziej ce-lowy, rewolucyjny. Czas najwyższy, ażeby świadomość kardynalnej wartości wycho-wania fizycznego przeniknęła do wszyst-kich odłamów społeczeństwa i jego kie-rowników.

Rozgrywki piłkarskie

NIESŁUSZNA PORAZKA
DĘBLINIAKÓW

W ubiegłą środę Lublin gościł druży-nę AKS z Lublina, który rozegrał mecz eliminacyjny z RKS „Sygnał” z Lublina.

Lublinianie zwyciężyli wysokim stosun-kiem 4:2, stosując taktykę obronną. A-tak „Sygnału” wykorzystywał nieobsta-wione boisko przeciwnika, by po przer-waniu się atakować osamotnionego bramkarza.

Goście aczkolwiek taktycznie silniejsi, utrzymujący przewagę przez cały czas gry, przegrali 2:4, nie unikając dostoso-wać się do taktyki przeciwnika.

SPARTA

VALCOVEREM TRACI II MIEJSZCZ

W sobotę RKS „Unia” wyjeżdżał do Chełma na rozegranie spornego meczu eliminacyjnego ze „Spartą” z Zamościa. Sparta na mecz nie przybyła. Unia zys-kała valcoverem 3 bramki.

DRUGI VALCOVER NA KORZYŚĆ UNII

Wyznaczony na niedzielę eliminacyjny mecz między RKS Unią a OSP Biłgoraj nie doszedł do skutku. Goście na mecz nie przybyli. RKS valcoverem uzyskuje 3 bramki. Drużyny, które nie mogą przy-być na wyznaczone rozgrywki, powinny powiadomić o tym gospodarzy, ażeby nie narażać ich na zbędne wydatki.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel. Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-rekcja 35-40. Buchalteria 25-88. Wzd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-Ładatek nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety 2) 24-4 Pisk. — Buchalteria 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.